

Andrzej Paweł Bieś SJ

## Wprowadzenie

Potrzeba doskonałości,  
poczucie odpowiedzialności i obowiązku,  
wewnętrzna prawdziwość,  
moralna odwaga i [...] miłość  
dusz ludzkich  
stanowi tło i istotę tego,  
co nazwaliśmy „duszą nauczycielstwa”<sup>1</sup>.

Jan Władysław Dawid

Jan Władysław Dawid pisząc w pierwszych numerach „Ruchu Pedagogicznego” *O duszy nauczycielstwa* zapewne nie przypuszczał, że jego przemyślenia nad istotą zawodu nauczyciela nie stracą na aktualności także w następnym stuleciu. Trudno nie przyznać racji temu wielkiemu pedagogowi, że do zawodu nauczycielskiego powinno się mieć powołanie, aby owocnie móc się zmierzyć z zadaniem wychowania, które jest jednocześnie i wymagającą sztuką, i dopominającą się wielkoduszności służbą. Przecież „celem edukacji – jak wnioskuje Władysława Szulakiewicz – jest kształtowanie w uczących się takich zasad życia, które czyniłyby je mądrym i szlachetnym. A cnota mądrości, szlachetności i pokory nadawałaby życiu człowieka sens”<sup>2</sup>. Stefan Szczaniecki w XVIII wieku przekonywał młodych jezuitów, stawiających pierwsze kroki w pracy szkolnej, o wyjątkowej doniosłości i celowości ich wysiłków, za Tomaszem z Akwinu stawiając „zasługę nauczania wyżej niż męczeństwo”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> J.W. Dawid, *O duszy nauczycielstwa*, wyd. 3, Warszawa 1946, s. 27. Pierwotny druk w: „Ruch Pedagogiczny” 1912 nr 3, s. 49–55; nr 4, s. 65–71.

<sup>2</sup> W. Szulakiewicz, *Nauczyciele i ich edukacja. W kręgu idei lwowskiej pedeutologii*, Toruń 2017, s. 194.

<sup>3</sup> J. Kochanowicz, *Podręcznik pedagogiki Stefana Szczanieckiego SJ z 1715 roku*, Kraków 2001, s. 33.

Profesja nauczyciela wymaga nieustannego doskonalenia się, zdobywania wiedzy, ale także pracy nad własnym rozwojem. Nauczyciel nie może zatrzymać się w miejscu. Należy zgodzić się z Robertem Kwaśnicą, że nauczyciela trzeba wspierać w jego rozwoju, bowiem to on oddziałuje na wychowanków całym swoim życiem<sup>4</sup>. Skoro nauczyciele to osoby obarczone wyjątkową odpowiedzialnością za edukację młodych pokoleń – a tym samym za kształtowanie przyszłości – to zawód ten powinni wykonywać najlepsi z najlepszych. Nierzadko też, jak o tym świadczą m.in. zebrane w niniejszym numerze teksty, możemy takie osoby wskazać. Paradoks polega jedynie na tym, że dostęp do tego zawodu mają praktycznie wszyscy, ponieważ „wymóg posiadania wykształcenia wyższego nie jest rzeczywistą barierą, a cechy osobowości nie są w żaden sposób identyfikowane”<sup>5</sup>. Cóż zatem zrobić? Jak zmienić system kształcenia nauczycieli? Jakie wymagania stawiać kandydatom do tego zawodu? Jak zapewnić instytucjom oświatowym napływ kadr, które za życiowe motto przyjmą ignacjańską zasadę *magis*<sup>6</sup> – sięgania po to, co więcej, wyżej?

Nie brakowało w historii i nie brakuje także dziś, a pozostaje żywić nadzieję, że i w przyszłości nie zabraknie w szeregach nauczycieli osób wybitnych, zdolnych, ponadprzeciętnych, ale także takich, które są otwarte na rozwój, empatyczne, autentyczne, a ponadto, jak pisał mistrz Jan Władysław Dawid, posiadać będą wyższy duchowy pierwiastek – „miłość dusz ludzkich”<sup>7</sup>. Przywołać w tym miejscu można tak oczywiste postacie, jak: Sokrates, Ignacy Loyola, Jan Amos Komeński, Stanisław Konarski, Maria Montessori, Janusz Korczak, Maria Grzegorzewska, Aleksander S. Neill i wielu innych. Bezspornie są to osobowości, których miejsce w kulturze i edukacji pozostaje rozpoznane i docenione, a ich życie i działalność nadal inspirujące.

<sup>4</sup> Por. R. Kwaśnica, *Wprowadzenie do myślenia. O wspomaganii nauczycieli w rozwoju*, Wrocław 1994, s. 10.

<sup>5</sup> A. Królikowska, B. Topij-Stempińska, *Wizerunek nauczyciela we współczesnym społeczeństwie polskim*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2014, nr 4, s. 19.

<sup>6</sup> Jak zauważyła Ewa Dybowska, charakterystyczne dla postawy Ignacego Loyoli określenie *magis* „jest nazywane zasadą dążenia do doskonałości, zasadą maksymalizmu, ciągłego postępu, to ciągle dążenie do tego, co lepsze, owocniejsze, doskonalsze”. E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, Kraków 2013, s. 173.

<sup>7</sup> J.W. Dawid, *O duszy nauczycielstwa*, dz. cyt., s. 9, 11, 27.

Oprócz nich jest jeszcze wielu innych, którzy nie tylko uczyli, wychowywali, ale również angażowali się w działalność społeczną i kulturową. Wnieśli swój niepowtarzalny wkład w propagowanie idei, w przekazywanie wartości, w kształtowanie tradycji itp. Nieustannie zachęcali, pobudzali, motywowali, inspirowali... Pozostawili po sobie ślad nie tylko w postaci materialnej, ale także w wymiarze niematerialnym. Zostali zachowani w pamięci. Jednak nie chodzi jedynie, by przypominać ich działalność, by czynić to dla samego tylko przypomnienia. Zadanie, które postawiono przed współczesnymi badaczami, jest o wiele trudniejsze, chodzi bowiem o to, by badania historyczne wzmocniły „poziom zaufania społecznego do przekazu o naukowcach”<sup>8</sup>, pedagogach, nauczycielach, twórcach kultury i sztuki. Współczesnemu społeczeństwu powinno zależeć na tym, by badania historyczne nie były jedynie przekazem biografii, suchym zestawieniem faktów, ale rzetelnym, pogłębionym studium o życiu i działalności osób, których zadaniem była edukacja młodego pokolenia. Takie podejście wynika z założenia, że wszystkie minione fakty i wydarzenia, o których zaświadczały różne dokumenty, zaistniały dzięki konkretnym indywidualnościom, nie są zatem dostępne dla nas obiektywnie i jako takie muszą zostać zinterpretowane. Jak twierdzi Krystyna Ablewicz, „rozumiejące” zbliżenie się do faktów jest dlatego nieodzowne, „że nie są one w historii czymś wyizolowanym, lecz umieszczonym w polu rozumienia siebie i świata każdego człowieka”<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> B. Śliwerski, *Pamięć społeczna a historyczna w naukach pedagogicznych*, w: *Umieszczeni w przeszłości. Pamięć w naukach pedagogicznych*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2016, s. 45.

<sup>9</sup> K. Ablewicz, *Hermeneutyczno-fenomenologiczna perspektywa badań w pedagogice*, Kraków 1994, s. 46.